

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 38 (1058) 21 września 2014 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## **X X V N I E D Z I E L A Z W Y K Ł A**

### **Złe oko**

To nieprawda, że tylko ludzie źli są nielubiani. Dobry człowiek również ma swoich wrogów. Ich szeregi tworzą ci wszyscy, którzy z jego dobroci nie skorzystali. Zwraca na to uwagę Jezus w przypowieści o robotnikach pracujących w winnicy. Gospodarz wypłacił wszystkim sprawiedliwie, lecz niektórym okazał nadto dobroć, dając im więcej niż wynosiła zapłata za ich pracę. W tej sytuacji ci, którzy zgodnie z umową zostali sprawiedliwie wynagrodzeni, a nie skorzystali z jego dobroci, zaczęli na niego szemrać. Stali się jego wrogami, mimo że w niczym ich nie skrzywdził. Gospodarz stawiając jednemu z nich pytanie: „Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” dotyka samej istoty całego problemu.

Okazuje się, że na dobroć człowieka można patrzeć złym okiem. Jest to paradoks, ale życie często potwierdza jego istnienie. Oto umiera bogaty człowiek. Lata całe pracował w Stanach Zjednoczonych i zgromadził sporo pieniędzy. Zgodnie z jego życzeniem żona dużą część ich majątku przeznaczą na dobre cele. Rodzina zmarłego męża spogląda na to „złym okiem”. Szemrzą głośno, robią wymówki i awantury. Skoro mimo to nic nie zyskali, stają się zaciekłymi wrogami, tak zmarłego, jak jego żony. Liczyli, że na tej śmierci skorzystają, chociaż po sprawiedliwości nie mieli prawa ani do jednej złotówki. Takich sytuacji w życiu można spotkać wiele.

Biada, jeśli ktoś usiłuje wytlumaczyć konflikty między ludźmi jedynie krzywdą, jaka została wyrządzona. Wrogowie wyrastają jak grzyby po deszczu tam, gdzie obficie płynie dobroć, a oni jej nie doświadczają. W życiu trzeba się liczyć nie tylko z obiektywną oceną tego, co dobre i złe, lecz również z owym „złym okiem”, które

nie lubi dobroci, jeśli ona nie jest jemu wyświadczona. Takie „złe oko” nie tylko patrzy, ale wzywa usta do szemrania, a nierzadko nadto ręce do szkodliwego działania. Nikt nie policzy też, jakie na ziemi wylały oczy dobre tylko dlatego, że znalazły się w zasięgu spojrzenia oka złego.

Oko złe patrzy na innych przez pryzmat swego egoizmu. Dobre jest dla niego wyłącznie to, co przynosi mu korzyść. Stąd też zawsze zestawia siebie z innymi. Na jednych, uboższych od siebie, patrzy z góry, a na innych z zazdrością. Krzywda dzieje mu się wtedy, gdy on nie korzysta, a korzystają inni.

Właściciel złego oka nie umie się cieszyć z dobra posiadanego lub otrzymywanego przez innych ludzi. Jego wypaczone spojrzenie na świat wypełnia go smutkiem. Czując się wciąż pokrzywdzony, krzywdzi innych, a nierzadko czyni to z zimną premedytacją.

Losy Jezusa wyglądałyby zupełnie inaczej, gdyby cudu zamiany wody w wino dokonał nie u ubogich ludzi w Kanie Galilejskiej, lecz na dworze Heroda, a zamiast wskrzeszenia syna wdowy z Naim przywrócił do życia kogoś z bliskich Kajfasza. Oni złym okiem patrzyli na to, że On jest dobry.

Chrześcijanin wędrujący za Mistrzem z Nazaretu nie może się dziwić niechęci do niego, często nawet ludzi bliskich, z tego powodu, że jest dobry.

Dobroć to trudna sztuka. Pomagając jednym, innym się narażamy. Nie uniknął tego Chrystus i nie uniknie żaden Jego uczeń. Stąd też w czynieniu dobra nie należy się kierować względami ludzkimi, lecz zawsze pragnieniem pełnienia woli Bożej. Dobrze należy czynić tam, gdzie Bóg tego oczekuje i tak, jak On tego pragnie.

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Iz 55,6-9

**Psalm:** Ps 145,2-3.8-9.17-18

**II czytanie:** Flp 1,20c-24.27a

**Ewangelia:** Mt 20,1-16a

*Ks. Edward Staniek*

## Jak żyć sakramentalną pokutą

Kościół, idąc za głosem Chrystusa, od samego początku głosi potrzebę nawrócenia i pokuty. To wezwanie Kościoła jest szczególnie wyraźne w dzisiejszym świecie, gdy po czterech wiekach od Soboru Trydenckiego, regulującego praktykę sakramentalnej pokuty wobec zagrożeń ze strony Reformacji, znowu dzisiaj II Sobór Watykański przypomina, że Kościół obejmujący w swym łonie grzeszników, ciągle potrzebuje oczyszczenia i podejmuje pokutę.

Ten głos Soboru jest jeszcze wzmocniony przez wypowiedzi św. Jana Pawła II, który w Encyklice *REDEMPTOR HOMINIS* naucza, że Kościół przygotowując się na nowe przyjście Pana, musi być Kościołem pokuty, a w Adhortacji Apostolskiej *RECONCILIATIO ET PAENITENTIA* szczegółowo omawia problematykę pokuty i nawrócenia.

Wśród różnych form pokuty, znanych i praktykowanych w Kościele, najbardziej skutecznym i owocnym, a równocześnie najbardziej dostępnym w swym obrzędzie, jest sakrament pokuty. Stanowi on owoc Krzyża Chrystusowego i mocą Jego Męki daje skruszonemu grzesznikowi pewność Bożego przebaczenia. „W sakramencie tym każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech” (Encyklika Jana Pawła II, o Bożym miłosierdziu, *DIVES IN MISERICORDIA* z dnia 30 listopada 1980 r.). Jednak, aby mógł on skorzystać z tego wielkiego daru, musi w swoim życiu wypracować odpowiedni stosunek do sakramentu pokuty. Jest to konieczne zwłaszcza teraz, gdy sakrament ten przechodzi kryzys.

Liczne publikacje duszpasterskie od szeregu lat zwracają uwagę na narastające w Kościele katolickim zjawisko kryzysu sakramentu pokuty.

Spadek liczby spowiadających się potwierdzają badania socjologiczne, jest rejestrowany przez statystyki. Zjawisko kryzysu dotknęło szczególnie kraje Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, ale i w naszym kraju wielu katolików przestało spowiadać się uważając, że nie mają grzechów ciężkich lub, że nie potrzebują pośrednika Boskiego przebaczenia. Problem ten już w 1983 roku budził niepokój i stał się przedmiotem rozważań VI Sesji Generalnej Synodu Biskupów.

Owocem analiz i przemyśleń Synodu była Adhortacja Apostolska *RECONCILIATIO ET PAENITENTIA* Jana Pawła II omawiająca m.in. przyczyny tego zjawiska.

Jan Paweł II w tej Adhortacji wymienia następujące aspekty zagrażające sakramentowi pokuty:

- zaciemnienie zmysłu moralnego i religijnego;
- osłabienie poczucia grzechu;
- wypaczenia pojęcia skruchy;
- znikome dążenie do życia prawdziwie chrześcijańskiego;

jańskiego;

- rozpowszechniony znacznie sposób myślenia, że przebaczenie można otrzymać bezpośrednio od Boga, bez przystępowania do sakramentu pokuty;

- rytualizm i rutynę w praktykowaniu tego sakramentu.

*Wasz brat Franciszek*

## Święte góry, święte miejsca - Szlakiem misji cyrylo-metodiańskiej Śladami św. Jana Pawła II

### Nitransky hrad

W Nitrze najbogatszym miejscem w zabytki jest niewątpliwie wzgórze zamkowe - Nitransky hrad, 218 m. n.p.m. położone nad zakolem rzeki Nitry. Twierdza to nietypowa, bo znajdują się tam jedynie obiekty kościelne. Tu w 880 roku erygowano pierwszą na wschodzie Europy diecezję. Na wzgórzu zamkowym znajduje się Katedra św. Emeryka (Emmerama, Emerama) składająca się z trzech kościołów, górnego pierwotnie gotyckiego z XIV wieku, najmłodszego dolnego z XVII wieku i absydy bazyliki św. Emeryka z XI wieku, której fundamenty, jak ustalili archeolodzy, pochodzą z IX wieku. Na wzgórzu znajduje się też pałac biskupi z zabudowaniami gospodarczymi wykorzystanymi do celów ekspozycyjnych. Pozostałości pierwszego kościoła z 828 roku nie znaleziono. Całe wzgórze zamkowe tonie w zieleni, katedrę otaczają wiekowe drzewa, przed murami ciągnie się park pełen ozdobnych drzew i krzewów, a wzdłuż mej ścieżki wiodącej do placu Pribiny urządzono klomby z pięknymi kwiatami i trawniki.

Zespół katedry i pałacu biskupiego z zabudowaniami otaczają dobrze zachowane XVII wieczne mury obronne z bastionami, kazamatami i jedną bramą łączącą zamek z Górnym Miastem (starsze, średniowieczne mury z kwadratową tzw. Wieżą Wazula znajdują się na wschodnim krańcu wzgórza, nieopodal szczątków romańskiej bazyliki św. Emmerama). Przed bramą zwraca uwagę kamienny most ozdobiony XVIII – wiecznymi postaciami świętych i rzeźbionymi wazami. Łaciński napis nad bramą głosi, że wzniesiono ją (podobnie jak mury) w 1673 roku, po tym, jak 10 lat wcześniej Nitra została zdobyta przez Turków. Przed mostem stoi późnobarokowy słup morowy z 1750 roku zwieńczony złocistym posągiem Matki Boskiej, Niżej widać współczesny pomnik św.św. Cyryla i Metodego.

Nitrzański zamek miał też polskie chwile. Tu w 970 roku zamieszkała wraz ze swym mężem Gezą z królewskiego rodu Arpadów księżniczka Adelajda, córka naszego księcia Mieszka I, która po przedwczesnej śmierci męża rządziła księstwem Nitry, do czasu, gdy jej synowie (z pierwszego małżeństwa z księciem nitrzańskim Michałem): Władysław Łysy (Ladislav Lysy) i Waszula (Vazul, Vaszoly) kolejno po sobie objęli samodzielnie władzę.

*Słowacja, praktyczny przewodnik. Wydawnictwo Pascal. Bielsko-Biala 2008, str. 1714*

Bowiem, Szabolcas de Valjay w studium *Grossfurst Geza vom Ungarn, Familie und Verwandtschaft* snuje domysł, że Adelajda wysłała najpierw za młodszego brata Gejzy, Michała, i miała z nim dwóch synów, Władysława Łysego i Waszula (Vaszoly). Około 985 roku książę Gejza miał zamordować brata i oddalić pierwszą żonę Szarlottę, z którą miał syna Stefana i pięć córek (jedna z nich wysłała rzekomo za Bolesława Chrobrego i urodziła Bezpryma). Po rozstaniu się z Szarlottą Gejza poślubił Adelajdę.

*Jadwiga Żylińska – Piastówny i żony Piastów. Wydawnictwo Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa 1987 r. Wyd. I, str. 15-17. ➡ str. 3*

→ str. 2 Tu przez prawie dwie dekady, a może więcej lat, stacjonowała polska załoga, po zajęciu w latach 1001- 1003, przez Bolesława Chrobrego terenów dzisiejszych Moraw i Słowacji. Jak pisze słowacki historyk Vladimir Seges: *W pierwszych trzech dziesięcioleciach XI wieku było apardowskie Nitrzańskie księstwo na czele z Władysławem Łysym, a potem jego bratem Vazulom pod mocnym wpływem polskiego władcy Bolesława Chrobrego. Tenże polski król Bolesław Chrobry zmarł w 1025 roku, a Stefanowi I w 1029 roku udało się nitrzańskie księstwo wyzwolić spod polskiego panowania.*

*Ivan Mrva, Vladimir Seges – Dejiny Uhorska a Slovaci. Wydawnictwo PER-FEKT Bratislava 2012 str.15-20.*

W 1333 roku biskupem Nitry został Mieszko z rodu Piastów, który przysłużył znakomicie rozwojowi Nitry. Zainicjował on mianowicie budowę gotyckiego kościoła.

Wreszcie w 1995 roku nitrzańską katedrę odwiedził papież Jan Paweł II, który Nitry nazwał „słowackim Betlejem”. Na wzgórzu zamkowym stoi pomnik pierwszego słowiańskiego papieża. Pod murami wzgórza zamkowego na placu św. Jana Pawła II stoi współczesny pomnik św. Cyryla i św. Metodego, świętych, których papież Jan Paweł II ogłosił wraz z św. Benedyktem patronami Europy.

### Katedra św. Emeryka

Najstarsza budowla nitrzańskiego wzgórza zamkowego swój dzisiejszy głównie barokowy kształt zawdzięcza przebudowie na początku XVIII wieku, kiedy połączono wcześniejsze kościoły, absydę bazyliki św. Emerama z XI wieku, górny kościół pierwotnie gotycki z XIV wieku oraz najmłodszy wzniesiony w połowie XVII wieku.

Główne wejście prowadzi do dolnego kościoła, który z górnym łączy szerokie schody. Najcenniejsza i najokazalsza jest górna część katedry, pełna marmuru, barokowych malowideł i stiuków ze wspaniałym pełnoplastycznym ołtarzem Trójcy Świętej zaprojektowanym przez D. Martinello. W dolnym kościele przyciąga wzrok wyrzeźbiony w marmurze boczny ołtarz z wyrazistą sceną *Zdjęcia z krzyża* dzieła J. Perneggera z 1622 roku.

Nitrzańska katedra jest cennym zabytkiem, ale i znaczącym ośrodkiem katolicyzmu, celem narodowych pielgrzymek w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej 15 sierpnia. Po katedrze oprowadzają (bezpłatnie) klerycy z seminarium – zaprowadzą również do średniowiecznego kościoła św. Emeryka (Emmerama) przylegającego do wschodniej ściany dolnej części świątyni.

### Św. Emeryk (Emmeram, Emeram)

Urodził się ok.1007 roku, zmarł 2.IX.1031 roku, Był księciem węgierskim z dynastii Arpadów, jedynym synem króla – Stefana I (po śmierci najstarszego Ottona); jego wychowaniu ojciec poświęcił traktat: *Institutiones morum ad E. Dacem*. Wychowawcą św. Emeryka był 1015-1023 św. Gellert (św. Gerard), pod którego wpływem prowadził on życie pobożne, dochowując śluby czystości także po zawarciu ( ze względów politycznych) małżeństwa z córką króla chorwackiego Kresimira III. Św. Emeryk zmarł w wypadku na polowaniu. Staraniem króla Władysława I papież Grzegorz VII zatwierdził w 1083 roku kult Emeryka i jego ojca św. Stefana. Jest patronem

młodzieży węgierskiej. Jego święto przypada na 4.XI, a na Węgrzech święto to przypada na dzień 5. XI. Kult św. Emeryka związany jest z kultem św. Stefana. Wkrótce rozprzestrzenił się w Polsce, gdzie podtrzymywany był przez klasztory benedyktynów. Rocznik świętokrzyski i tzw. *powieści czeskie* powstałe w klasztorze świętokrzyskim oraz zapis J. Długosza w *Historii Polski* tom I str. 198, J. Ben III 227 ) przekazują m.in. późniejszą (trudną do udowodnienia,) tradycję jego pobytu w Polsce ,małżeństwa z Piastówną i ofiarowania klasztorowi na Łysej Górze relikwii – drzewa Krzyża Świętego. Średniowieczna rzeźba św. Emeryka zwanego Pielgrzymem, znajduje się przy drodze ze Słupi Nowej na Łysą Górę (cdn.)

*Encyklopedia katolicka. Tom IV Docent – Ezzo, Wydawnictwo KUL Lublin 1995, str. 941,*

### Dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.

Jest jedynym tego typu przedsięwzięciem o międzynarodowym zasięgu, zaproponowanym przez Sobór Watykański II.

Dekret o środkach społecznego przekazu Inter mirifica z 4 grudnia 1963 w punkcie 18 oświadczył:

*W celu skuteczniejszego umacniania różnorodnych form apostołstwa w zakresie środków społecznego przekazu, zgodnie z postanowieniem biskupów, należy ustanowić we wszystkich diecezjach świata dzień, w którym każdego roku wierni będą pouczani o swoich obowiązkach pod tym względem, zachęceni do zanoszenia w tej intencji modlitw i do składania na ten cel ofiar, które winny być przeznaczane na organizowanie i utrzymywanie instytucji i przedsięwzięć, popieranych na tym polu przez Kościół, stosownie do potrzeb świata katolickiego.*

Po raz pierwszy Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzono na polecenie Pawła VI w niedzielę 7 maja 1967 r.

Pierwsze orędzie z okazji obchodów tego dnia papież ogłosił już 1 maja 1967 r. Od tamtego czasu stało się tradycją, że papież ogłasza z pewnym wyprzedzeniem najpierw hasło, a następnie orędzie na dany Dzień.

Początkowo dokument taki ukazywał się tuż przed samym Dniem Środków społecznego Przekazu, ale od 1986 r., gdy obchodzony był on po raz 20., przyjął się zwyczaj, że orędzie Ojca Świętego nosi datę 24 stycznia. Tego dnia Kościół katolicki wspomina św. Franciszka Salezego, którego Pius XI ogłosił w 1923 patronem pisarzy katolickich i dziennikarzy.

Hasło natomiast jest ogłaszane zgodnie z tradycją w dniu 29 września, w święto świętych archaniołów Michała, Rafała i Gabriela - św. Gabriel Archanioł jest bowiem patronem radiowców. Takie wyprzedzenie czasowe pozwala episkopatowi i diecezjom odpowiednio wcześniej przygotować własne obchody tego Dnia, uwzględniając treść przesłania papieskiego.

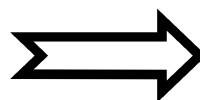
Jak do tej pory Paweł VI ogłosił 12 takich dokumentów, Jan Paweł II - 27, Benedykt XVI - 8, a od roku 2014 tradycję tę kontynuuje papież Franciszek.

**RESTAURACJA  
BaHus**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

## Plan na Polskę bez Kościoła i Boga

„Polska socjalistyczna to świątynia nie do zburzenia. Powstała ona z krwi klasy robotniczej i mas ludowych i na nich się opiera.” Te pamiętne słowa tow. Gomułki, I sekretarza KC PZPR najlepiej oddają sens i istotę polityki, jaką partia komunistów prowadziła w okresie PRL. Spotykam się czasem z ludźmi, którym zdarza się z rozrzewnieniem wspominać tamte lata.

W tych wspomnieniach rzadko jednak znajduje się opowieść o PRL-u jako o władzy walczącej z Panem Bogiem, z księżmi, z Kościołem. A przecież te 50 lat Polski Ludowej to czas ateizacji i to ateizacji totalnej. Uzmysławia nam to jakże wyraźnie prezentowana właśnie w Czytelni wystawa katowickiego IPN pt. **Za Marksem bez Boga**. Plansze pokazują nam w szczególności jak to władza planowo, systematycznie, krok po kroku podporządkowywała sobie dosłownie wszystkie dziedziny i sfery życia człowieka, także i jego ducha.

### Religia jako „duchowa gorzała”

Ideologzy komunizmu lubili barwne porównania. Marks nazywał religię „opium dla ludu.” Lenin porównywał ją do wódki. Dla obydwoch religia była czymś, co oślepia i otumania, więc wiarę w Pana Boga uważali za niemądrą a nawet szkodliwą. Obydwaj twierdzili, że karmiąc się nadzieją na zbawienie człowiek wyhamowuje tylko swoją wolę walki z kapitalizmem. A przecież nie ma potrzeby czekać na szczęście aż do śmierci. Ono może przyjdzie już za życia, kiedy ludzie, zamiast w kościół i wiarę, zaangażują się w budowę lepszego życia tu na ziemi. Należy więc obalić kapitalizm, a potem nowe socjalistyczne państwo wychowa nowego człowieka, wolnego od religijnych przesądów - ateistę. Paradoksalnie projekt nowego ustroju rugującego Pana Boga i religię sam był niczym innym jak pomysłem na religię, choć inną ateistyczną. Świątynią tej religii miał być socjalizm a Bogiem człowiek, Boga odrzucający. Stąd walka z kościołem, księżmi i wiarą jako najbardziej zagrażającymi nowemu ustrojowi stanęła na pierwszym planie.

### Laicyzacja w etapach

Plan rozprawienia się z Panem Bogiem i Kościołem był rozłożony na etapy. Zaraz po wojnie, kiedy komuniści nie mieli jeszcze pełni władzy, a silne było opozycyjne PSL i niepodległościowe podziemie, niczym zaskakującym był udział przedstawicieli władz w wydarzeniach religijnych czy obecność krzyża podczas państwowych uroczystości. W stosunku do czasów przedwojennych różnica polegała tylko na tym, że orzeł z godła zawieszono pod krzyżem nie miał już korony, a po jego obu stronach widniały portrety partyjnych przywódców, z przekonanych ateistów. Jednak czas względnej tolerancji nie trwał długo. Po sfałszowanym referendum i wygranych wyborach komuniści już nie musieli ukrywać swoich zamiarów. Na pierwszy ogień poszła przestrzeń publiczna (miasta, ulice, place, osiedla). Służyła temu odbudowa ze zniszczeń więc najpierw rugowano z niej ślady przedwojennej Polski a potem starano się wypchnąć z niej Kościół. Do walki zaprzęgnięto zmasowaną propagandę. Czerwone flagi, transparenty z hasłami, pomniki i zmiany nazw ulic i placów. Zmieniano również nazwy miast (np. Katowice na Stalinogród). Ale same zmiany nazw nie wystarczyły. Stąd zdecydowanie dalej idące pomysły o budowie nowych miast. Nowa Huta czy Nowe Tychy miały być w założeniu nowymi socjalistycznymi miastami dla nowego, socjalistycznego człowieka. Miało być tam wszystko poza kościołami. I pewnie by tak było gdyby nie polityczna odwilż 1956 roku spowodowana powstaniem w Budapeszcie, protestami robotniczymi Poznania czy oporem kościoła i narodu. Musimy wiedzieć, że prymas Wyszyński tylko dlatego tak długo siedział w więzieniu, bo nie chciał się zgodzić na podporządkowanie kościoła władzy. To właśnie postawa księdza Prymasa i wielu biskupów oraz księży spowodowały, że choć z

okresu stalinowskiego Kościół wyszedł mocno poobijany, to jednak na własnych nogach. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego złożone 26 sierpnia 1956 w 300 rocznicą rocznicę słynnych lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza pokazywały, że Kościół na tych nogach będzie stał twardo.

### Walka o polską duszę

Czas lat 1957 – 1970 to w spojrzeniu historyków z IPN drugi etap laicyzacji, choć prowadzonej już nieco innymi metodami. To, że zrezygnowano z brutalnych represji w stosunku do osób duchownych i otwartej wojny z Kościołem, nie znaczy, iż komuniści wyrzekli się walki o "rząd dusz". W 1958 r. ograniczono nauczanie religii do jednej godziny tygodniowo, na ostatniej nadobowiązkowej lekcji i podjęto akcję zdejmowania krzyży w szkołach. Mnożono incydenty o wyraźnym antykościelnym i antyreligijnym charakterze. Szczególnie gwałtowny przebieg miały wydarzenia w Nowej Hucie, która w pierwotnym zamyśle komunistów miała być "miastem bez kościołów". 17 kwietnia 1960 r. doszło tam do rozruchów spowodowanych usunięciem przez władze krzyża z miejsca, w którym zaplanowano budowę kościoła. Pod koniec 1960 roku Sejm przyjął ustawę znoszącą jako dni wolne od pracy święta Trzech Króli (6 stycznia) i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia). W następnym roku uchwalono ustawę o rozwoju systemu oświaty i wychowania, w oparciu, o którą poczynawszy od 1 września 1961 r. przestano nauczać w polskich szkołach religii. Po usunięciu nauczania religii ze szkół, przyszła kolej na uniemożliwianie praktyk religijnych w miejscach zamkniętych (więzienia, wojsko, szpitale. Do wojska zaczęto też powoływać wojska kleryków a przykościelne punkty katechetyczne poddawano coraz większej kontroli administracyjnej. Czyniono coraz większe trudności w uzyskaniu zezwolenia na budowę kościołów. Systematycznie nasilała się propaganda ateistyczna.). Było oczywiste, że wszystkie te działania miały być przygotowaniem do dalszego zaostrzenia polityki antyreligijnej i rozprawy z Kościołem.

### Apogeum konfrontacji - obchody milenijne

Kluczową areną zmagania o „rząd dusz” stało się Milenium, czyli jubileusz 1000 lecia chrztu Polski, przez władze obchodzone jako 1000. lecie państwa. Jedno słowo a jaka ogromna różnica. Na jednej z plansz wystawy znajdujemy coś z naszego terenu. To apel władz do mieszkańców Cieszyzna o udział w uroczystościach milenijnych organizowanych przez państwo. Z pozoru wszystko w porządku poza drobnym faktem, że zaangażowanie w obchody pozwoli umocnić socjalistyczną ojczyznę. I umacniały, bo centralne uroczystości władze zorganizowały w dniu 22 lipca, czyli w tzw. święto Manifestu Lipcowego, czyli w dzień narodzin Polski Ludowej. Zorganizowanie właśnie w tym dniu obchodów 1000 lecia państwa to oczywisty przekaz, że Polska Ludowa to historyczna kontynuacja państwa polskiego, a nie coś, co Polakom zostało narzuconego z zewnątrz i to wbrew ich woli. Program świeckich obchodów był zresztą tak rozbudowany, że wydawało się, że obchody milenijne to kluczowa rozgrywka w grze między państwem a kościołem. Machina propagandowa pracowała wtedy na pełnych obrotach a władze stawały na głowie, żeby tą rozrywkę wygrać. Bo jak inaczej można określić zdarzenia mające miejsce raz 22 czerwca, a drugi raz 2 września 1966 roku, kiedy to władze „zaaresztowały” pielgrzymującą po kraju kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i nie pozwoliły jej wędrować po parafiach. W efekcie pielgrzymowała sama rama obrazu przyciągając do modlitw jeszcze więcej ludzi. Przez swoją butę i arogancję konfrontację tę władza przegrała.

### Epoka Gierka - przynęty i szantaże

Kryzys grudnia 1970 i ogłoszenie nowego otwarcia przez nowego sekretarza partii Gierka spowodowało że i kurs wobec Kościoła nieco zelżał. Wcałe to jed-

→ str. 6

## Kacik poezji

### Matka Teresa z Kalkuty

Tą małą drobną dłonią  
zwracała godność człowieka  
niosąc okrucuch nadziei  
biednym dzieciom ulicy  
Budziła uśpioną dobroć  
w najbardziej zatwardziałyach  
by mogli po jej śladach  
iść na spotkanie nędzarzy.

(Regina Sobik ze str. [www.jankowice.rybnik.pl](http://www.jankowice.rybnik.pl))

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

### Dzień tygodnia 9.00 - 11.00

<b>poniedziałek</b>	Dominikanie
<b>wtorek</b>	ks. T. Serwotka
<b>środa</b>	o. B. Lewandowski OFM
<b>czwartek</b>	ks. J. Froelich
<b>piątek</b>	ks. J. Piszczan
<b>sobota</b>	ks. M. Frelich

### Dzień tygodnia 15.00 - 17.00

<b>poniedziałek</b>	Św. Klemens
<b>wtorek</b>	Pasjoniści
<b>środa</b>	Dominikanie
<b>czwartek</b>	Pasjoniści
<b>piątek</b>	Dominikanie
<b>sobota</b>	XXX

### UWAGA!

W niedzielę, 5 października, odbędzie się  
**II Dekanalna Procesja Różańcowa.**

Początek o godz. 16<sup>00</sup> w kościele św. Klemensa, następnie przejście ulicami: Daszyńskiego, Skoczowską i Dominikańską do kościoła NMP Królowej Polski w Hermanicach. Tam zostanie odprawiona o godz. 18<sup>00</sup> Msza św. na zakończenie procesji.

Już dzisiaj warto zarezerwować sobie na ten dzień czas!

### UWAGA!

Pielgrzymka do Warszawy w dniach od 8 do 10 listopada. W programie zwiedzanie z przewodnikiem Starego Miasta, Świątynię Bożej Opatrzności oraz muzea: Powstania Warszawskiego, Pułkownika Kuklińskiego i bł. księdza Jerzego Popiełuszki.

Koszt wynosi 230 zł (przejazd, ubezpieczenie, nocleg i wyżywienie).

Przy zapisie w zakrystii wpłacamy 100 zł.

Spotkanie organizacyjne już w sobotę 27 września po Mszy świętej wieczornej w Czytelnii Katolickiej.

Ks. Zenon Budka

## Z życia parafii



• W sobotę, 13 września miało miejsce kolejne w tym roku czuwanie fatimskie. Mszy św. pod nieobecność Księdza Proboszcza przewodniczył ks. Zenon Budka. W czasie procesji figurę niosły osoby z Grupy Biblijnej.

• Na niedzielną Eucharystię o godz. 10<sup>30</sup> zostały zaproszone wszystkie dzieci, które rozpoczęły naukę w I klasie szkoły podstawowej. Miały przyjść ze swoimi tornistrami dla ich pobłogosławienia. Jak zawsze tę liturgię uświetniały Dzieci Maryi, które przygotowały czytania, oraz swoim śpiewem nasza parafialna schola. W tym dniu było też wyjątkowo dużo dzieci (i ministrantów), gdyż gościliśmy od piątku grupę dzieci z Mazańcowic a tę Eucharystię sprawował ks. Krzysztof Walczak z parafii św. Marii Magdaleny w Mazańcowicach. On też powiedział dla dzieci kazanie oraz pobłogosławił im tornistry.

• Po każdej Mszy św. była kwesta do puszek na dożywanie dzieci w naszych szkołach.

• Po każdej Mszy św. można było oglądać w sali Czytelni wystawę IPN „Za Marksem bez Boga”, której wernisaż miał miejsce w piątek, 12 września o godz. 19<sup>00</sup>.

• O godz. 16.00 blisko 50-osobowa grupa Parafian wzięła udział w Drodze Krzyżowej w pięknym, zadbanym ogrodzie Sióstr Boromeuszek. Drogę Krzyżową prowadził ks. Wojciech Medwid, a udział w tym nabożeństwie pozwolił na rozważanie naszego życia, na spojrzenie w głąb naszych serc. Zachętą było przyjmowanie krzyża i godzenie się z nim w imię Krzyża Jezusowego.

Na zakończenie Siostry - jak zawsze - częstowały wszystkich obecnych na nabożeństwie pysznym ciastem i herbatą.

Dla przypomnienia - stacje drogi krzyżowej stanęły u Sióstr dzięki inicjatywie Siostry Przełożonej Antonetty Dadok oraz dzięki pracy wszystkich Sióstr mieszkających w tym domu zakonnym, a poświęcił je Ks. Proboszcz 24 marca 2002 roku.

• Od minionego poniedziałku w naszej parafii ruszył tzw. STAŁY KONFESJONAŁ. Znaczy to, że codziennie - od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 11 oraz od 15 do 17 a w soboty od 9 do 11 w konfesjonale będzie dyżurował kapłan z naszego dekanatu. Oprócz tego będzie okazja do spowiedzi tak jak dotychczas - przed każdą Mszą św.

## JUBILACI TYGODNIA

Henryk Ćwielong

Józef Śliż

Zenon Rauk

Marian Szulecki

Stanisława Mynarska

Stanisława Taciak

Krystian Szymanek

Regina Galimska-Stypa

Teresa Zawada

Łucja Macura

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najsw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.



## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Kiedyś czekałam w kolejce do stomatologa i wysłuchałam opowieści pacjentki tam oczekującej, podobnie jak ja wizyty.

- Nikomu bym się do tego nie przyznała- powiedziała kobieta - lecz kiedyś siedziałam w kawiarni naprzeciwko kliniki, byłam naprawdę przestraszona. Następnego dnia miałam się stać jej pacjentką i przejść tam operację kręgosłupa. Operacja należała do bardzo ryzykownych, ale moja wiara w jej powodzenie była niezwykle silna. Zaledwie kilka tygodni wcześniej przeżyłam pogrzeb ojca - moja gwiazda przewodnia powróciła do nieba.

- Ojczy Niebieski, ześlij mi anioła w tej godzinie próby - modliłam się.

Kiedy podniosłam wzrok, zbierając się do odejścia, ujrzałam starszą panią, która wolno zmierzała w kierunku kasy. Stałam tuż za nią, pełna podziwu dla przebijającego w jej stroju wytwornego gustu - miała na sobie czerwoną, wzorzystą suknię, szal, broszkę i wspaniały wielobarwny kapelusz.

- Bardzo panią przeproszam. Chciałabym pani powiedzieć, że jest pani niezwykle piękną kobietą. Pani widok od razu poprawił mi humor.

Kobieta ujęła mnie za rękę i powiedziała:

- Moje drogie dziecko, niech cię Bóg błogosławi za twoje dobre słowa, bo widzisz, mam sztuczną rękę, czyli protezę, metalową wkładkę w drugiej ręce, a do tego nie mam jednego oka. Ubieranie się zajmuje mi mnóstwo czasu. Staram się wyglądać jak najlepiej, jednak z upływem lat przestaje to robić na kimkolwiek wrażenie. Dzięki tobie poczułam się dzisiaj naprawdę szczególnie. Niech Pan chroni cię i obdarza błogosławieństwem, gdyż z pewnością musisz być jednym z Jego małych aniołów.

Gdy kobieta odeszła, nie mogłam wydobyć z siebie nawet słowa, ponieważ dotknęła mojej duszy w taki sposób, że to ona nie mogła być nikim innym, tylko aniołem. Gdy starsza pani odeszła w moim umyśle pozostało przekonanie, że jej obecność bardzo mi pomogła. Kiedy zaczęłam przygotowywać się do operacji kręgosłupa w klinice już nie bałam się tak panicznie, przypominałam sobie starszą panią, jej spokój i radość w oczach mimo tylu schorzeń. W klinice po operacji starałam się jak najmniej zajmować sobą a raczej pomagać innym pacjentom poprzez rozmowy z nimi i dzielenie się radością.

Warto spróbować w życiu wejść w rolę anioła, wtedy wiele spraw i rzeczy nabiera innego wymiaru.

- Po wysłuchaniu tej opowieści pomyślałam sobie, że dobrze byłoby od czasu do czasu porozglądać się wokół siebie i dobrze przypatrzeć ludziom z którymi dane jest nam żyć. Dlaczego? Ponieważ może się zdarzyć, iż przeżyjemy tak nasze życie i nie zauważymy okazji w których moglibyśmy innym dawać dobro, tak całkiem zwyczajnie. *Giustina*

⇒ str. 4 nak nie znaczy, że skończyły się działania antyreligijne i antykościelne. Z jednej strony wzmocniono inwigilację księży i werbowanie ich do współpracy, z drugiej ludzono pozwoleniami na budowę i obietnicami dobrych relacji. Robiono przy tym wiec wszystko, aby życie religijne ograniczyć do murów kościoła, tak żeby w przestrzeni publicznej mogła istnieć już tylko partia. I istniała, rozwijając i popularyzując nową świecką obyczajowość i obrzędowość tak, aby mogła służyć nowemu socjalistycznemu obywatelowi gotowemu do skorzystania z alternatywy wobec Kościoła. Ceremonie więc dostosowane były do wszystkich możliwych okazji i faz życia człowieka, od urodzenia aż po grób. Ciekawe, że wszystkie były kontrpropozycją dla kościelnych sakramentów. A więc nie ślub kościelny tylko cywilny w USC. Nie chrzest święty w kościele a uroczysty świecki obrzęd nadawania imion dzieciom. Nie komunii św. a uroczystość pasowania dzieci na młodzików. Nie bierzmowanie, a pasowanie na obywatela.

### Nowa świecka tradycja

W filmie Stanisława Barei „Mi” z roku 1981 jeden z bohaterów zaintrygowany przeczytaną w gazecie informacją iż w Gdańsku narodziła się nowa świecka tradycja, nazwał swoją nowo urodzoną córeczkę imieniem Tradycja, będąc przekonany, że to teraz modne imię. W pamiętnej scenie nad zamrażniętym jeziorem jest o tym rozmowa i tłumaczenie dlaczego dziecko nie może nazywać się Tradycja. Warto przytoczyć w całości te słowa: *Pytasz dlaczego? No, bo tradycją nazwać niczego nie możesz. I nie możesz uchwałą specjalną zarządzić, ani jej ustanowić. Kto inaczej sądzi, świeci jak zgasła świeczka na słonecznym dworzu! Tradycja to dąb, który tysiąc lat rósł w górę. Niech nikt kielka małego z dębem nie przymierza! Tradycja naszych dziejów jest warownym murem. To jest właśnie kołęda, świąteczna wieczera, to jest ludu śpiewanie, to jest ojców mowa, to jest nasza historia, której się nie zmieni. A to co dookoła powstaje od nowa, to jest nasza codzienność, w której my żyjemy.*

### Moda na ateizm?

I rzeczywiście te wszystkie świeckie ceremonie, którym partia nadawała wielkiego rozgłosu nie stały się żadną tradycją a jako „codzienność” zniknęły z naszego życia, kiedy ostatecznie rozpadł się socjalistyczny ustrój a sztandar partii wyprowadzono. Ale czy to oznacza, że raz na zawsze skończyła się walka z Bogiem i Kościołem? Nic podobnego. Pomysły na ateizację, świeckie państwo i „nowe świeckie tradycje” wcale nie zniknęły, a nawet bym powiedział, że mają się dobrze? Przecież jak czyta się niektóre wystawowe plansze to ma się wrażenie jakby rzecz dotyczyła nie roku 1948, ale roku 2014 i wypowiedzi polityków brylujących w studiach telewizyjnych. Po dokładnym obejrzeniu wystawy nie powinniśmy jednak już się dawać nabrać na głoszone przez różnych polityków lewicy postulaty i żądania rozdziału kościoła od państwa oraz świeckości instytucji publicznych. Teraz już wiemy, że wywodzą się one wprost i dosłownie z deklaracji zjednoczeniowej PZPR z roku 1948. I już doskonale wiemy, co one oznaczają i kto za nimi stoi.

**Wystawa IPN „Za Maksem bez Boga” będzie w naszej Czytelnii do końca września b.r. Obejrzeć ją można w niedziele, po mszach świętych. Zapraszamy.**

*Lesław Werpachowski*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)